

Myszę, że było inaczej...

W SPRAWIE ULTRAMONTANIZMU GALICYJSKIEGO

Ks. Rafał Szczurowski, *Ultramontyzm w Galicji w latach 1860–1870*, NP t. 89:1998 s. 201–243.

Artykuł ks. R. Szczurowskiego poświęcony ultramontyzmowi galicyjskiemu w latach 1860–1870 jest konkretny i rzeczowy. Autor wykazuje dobrą znajomość literatury przedmiotu. Warto także podkreślić metodyczną poprawność struktury pracy. Jednakże dają się zauważyć pewne niedociągnięcia, a nawet w kilku przypadkach błędy dotyczące faktów historycznych.

Samo sformułowanie tematu jest poprawne, ale niestety, Autor nie przestrzega postawionych przez siebie ram czasowych. Poruszając, zresztą bardzo słusznie, w drugiej części artykułu sprawę ks. Ignaza Döllingera i jego zwolenników w Krakowie, wykracza poza postawione w temacie ramy czasowe, gdyż wydarzenia te miały miejsce w maju 1871 r. W tytule należało zatem koniecznie przesunąć datę na rok 1871. Jeżeli jednak Autor chciał trzymać się daty 1870 r., powinien wydarzenia krakowskie opisać w przypisie, jako uzupełnienie poruszanej w tekście problematyki.

Konsekwentnie, jeżeli ks. Szczurowski zdecydował się omawiać wydarzenia krakowskie z 1871 r., należało także wspomnieć o próbach zorganizowania podobnych wystąpień przez studentów lwow-

skich, dla poparcia ks. Döllingera (maj 1871). Były one bowiem następstwem wystąpień studentów krakowskich, a przecież Lwów nie tylko leżał w granicach Galicji, ale był jej stolicą, dlatego też ultramontanizm w Galicji nie można ograniczyć wyłącznie do środowiska krakowskiego. We Lwowie rektor Uniwersytetu ks. dr Franciszek Kostek nie wyraził zgody na udostępnienie protestującym studentom sali wykładowej a pan Ziemiałkowski odmówił im wynajęcia sali w ratuszu miejskim. Spośród grona profesorów Uniwersytetu Lwowskiego agitację dla poparcia Döllingera prowadził dr Karol Zygmunt Barach-Rapport, profesor zwyczajny filozofii. Środowisko wykładowców Uniwersytetu odmówiło mu jednak swojego poparcia. Tak więc nie doszło do podobnych jak w Krakowie wystąpień, ale istniały daleko już posunięte przygotowania do podobnej demonstracji.

Autor omawianego artykułu w sposób dowolny stosuje nazwę ważnego dla omawianego tematu czasopisma. Mając zapewne cały czas na uwadze „Tygodnik Soborowy”, używa zamiennie nazw: „Przegląd Soborowy” oraz „Tygodnik Soborowy”.

Przy omawianiu zagadnień dotyczących odgłosów w Galicji na temat dogmatu o nieomyślności papieża, ks. Szczerowski podał niestety błędną informację, jakoby bp Józef Stroßmayer utworzył Kościół starokatolicki. Oto cytat z artykułu: *Uchwalony dogmat o nieomyślności papieża stał się trwałym owocem jego [soboru] obrad. Opozycja została rozbita. I. Döllinger umarł poza Kościołem, a bp Józef Stroßmayer utworzył Kościół starokatolicki* (s. 224). Właśnie podanie tej informacji było prowokacją do napisania niniejszej recenzji. Informacja, jakoby bp Stroßmayer utworzył Kościół starokatolicki jest zupełnie nieprawdziwa. Jest faktem historycznym, że biskup diecezji Djakovo, J. Stroßmayer był przeciwnikiem ogłoszenia dogmatu o nieomyślności papieża i w czasie obrad soborowych należał do grupy opozycjonistów a po powrocie do diecezji bardzo długo zwlekał z ogłoszeniem dekretów soborowych. Uczynił to dopiero w 1873 r. Jego wewnętrzne zmagania trwały jeszcze dłużej. Pierwszy objaw jego wewnętrznych przeobrażeń można zaobserwować dopiero w 1877 r., kiedy to ujawnił swoją akceptację dogmatu o nieomyślności papieża w listach pasterskich. Po ogłoszeniu encykliki pap. Leona XIII *Grande Munus* o apostołach Słowian św. św. Cyrylu i Metodym, bp Stroßmayer wydał w 1881 r. list pasterski, w którym dokonał stanowczej obrony nowego dogmatu, w myśl konstytucji soborowej.

Żaden z biskupów, którzy na soborze watykańskim I należeli do grupy antyinfabillistów nie założył Kościoła starokatolickiego. Wszyscy bez wyjątku ogłosili uchwały soborowe w swoich diecezjach i zdecydowanie walczyli z tymi, którzy publicznie przeciw nim występowali (ekskomunikowanie opornych). Hasło „pozostania przy starej wierze” wyszło zupełnie z innych środowisk. Już 14 sierpnia 1870 r. teologowie katolicy z Bonn wystąpili z publicznym protestem przeciwko dogmatowi o nieomyślności papieża. Na zwołanej przez ks. Döllingera konferencji w Norymberdze (27 sierpnia 1870) ogłoszono sobór za niekanoniczny i poddano w wątpliwość sprawę wolności obrad soborowych. Döllinger został ostatecznie ekskomunikowany 17 kwietnia 1871 r. Jego zwolennicy utworzyli Kościół starokatolicki, a na pierwszego biskupa tego Kościoła wybrali w Kolonii (14 czerwca 1873) ks. J.H. Reinkensa, byłego profesora historii Kościoła na Uniwersytecie Wrocławskim. W tym momencie dokonał się kolejny w dziejach Kościoła katolickiego rozłam. Sam Döllinger nie przystąpił oficjalnie do tego Kościoła, ale też nie odwołał swoich poglądów i zmarł nie pojednany z Kościołem katolickim. Do najbardziej aktywnych przeciwników ogłoszonego dogmatu w diecezji wrocławskiej, oprócz ks. Reinkensa, należeli księża: Jan Baltzer, Teodor Weber oraz Paweł Kamiński, zaś w diecezji warmińskiej ks. Fryderyk Michelis.

Poruszając sprawę ultramontanizmu w Galicji, należało również omówić Adres Akademii Krakowskiej do pap. Piusa IX, z okazji zwołania soboru. Adres został przekazany papieżowi na prywatnej audiencji przez profesora dogmatyki, kapłana greckokatolickiego, ks. Józefa Czerlunczakiewicza. Podpisy swoje pod tekstem złożyli wszyscy profesorowie Wydziału Teologicznego, na czele z dziekanem, ks. Józefem Wilczkiem. Profesorowie zapewniali papieża o swojej miłości, wierności, przywiązaniu i posłuszeństwie, oraz wyznali, że *nie tylko wydanych dotąd kościelnych wyroków, czy to od Stolicy Apostolskiej do której żaden fałsz nie ma przystępu, czy to od Soborów jako słowa Bożego ze czcią przestrzegać będzie, ale też niniejszego Soboru uchwały wiernie przyjmie, i wkładem szczerzej Kościoła katolickiego nauki do jej wykonania z wszelką pewnością się przyczyni, a o wzrost Kościoła Rzymsko-katolickiego, tudzież o prawa Stolicy Apostolskiej nieustannie walczyć będzie*. Pap. Pius IX napisał specjalne podziękowanie dla profesorów Wydziału Teologicznego Akademii Krakowskiej (29 grudnia 1869), które przez nuncjaturę wiedeńską przesłano do

Krakowa. Adres profesorów krakowskich był bez wątpienia przejawem postawy ultramontańskiej i szkoda, że ks. Szczurowski pominął ten fakt historyczny o tak doniosłym znaczeniu.

Bardzo zastanawiającym jest również fakt, że ks. Szczurowski pominął sprawę krakowskiej zakonnicy Barbary Ubryk, więzionej przez 21 lat przez siostry karmelitanek w zamurowanej celi. Sprawa siostry Ubryk spowodowała wrogie nastroje wobec ultramontanizmu. Przez miasto przetoczyła się fala demonstracji. Żądano likwidacji wszystkich klasztorów w Krakowie, wybijano szyby w kościołach i w domach, gdzie mieszkali duchowni. Doszło nawet do starć z policją i wojskiem. Stronnictwo ultramontańskie szybko się opamiętało, ale ultramontanizm już wiele stracił na swej popularności. Przytoczony fakt został z nie znanych powodów pominięty przez ks. Szczurowskiego, mimo iż był mu znany, ponieważ cytuje w swoim artykule publikację Retta Ludwikowskiego *Ultramontanizm galicyjski — rozwój ruchu i główne założenia doktryny*, w której to publikacji znajduje się powyższa informacja.

Także dwa sformułowania ks. Szczurowskiego, dotyczące pozycji ultramontanizmu po ogłoszeniu dogmatu o nieomyślności, zdają się pozostawać w stosunku do siebie w sprzeczności. Na s. 224 Autor pisze: *Uchwalony dogmat o nieomyślności papieża stał się trwałym owocem jego obrad. [...] Kontynuowano centralizację Kościoła, co umocniło ultramontan.* W zakończeniu artykułu (s.241) czytamy natomiast: *Zdogmatyzowanie papieskiej nieomyślności stało się niewątpliwym triumfem omawianego ruchu, lecz triumf okazał się zapowiedzią zbliżającego się końca chwały. Od roku 1870, czyli od czasu ogłoszenia dogmatu, ruch ultramontański przestał się rozwijać, a trwając na zdobytych pozycjach powoli zaczął znikać.*

Podjęty przez Autora problem wydaje się bardzo aktualny i budzący zainteresowanie. Szkoda jednak, że artykuł zawiera tak wiele nieścisłości a nawet błędów.

Ks. Marek Stasiowski